Nr. 571. Kraków, Niedziela 12 Listopada 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 80 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Armia polska.

— Kraków, 12 listopada.

(k. s.) Fundamenty pod państwo polskie mają być położone w czasie światowej wojny. — Kamieniem węgielnym tej budowli musi być armia polska. Państwo, pozbawione organu obrony swojego istnienia, nie posiadające zorganizowanej siły, może być tylko pojęciem, nigdy rzeczywistością. W pożodze najstraszniejszej wojny zrodzona Polska jest i będzie państwem o najważniejszych celach wojennych. Podobnie, jak dawnemu państwu polskiemu tak i powstającemu obecnie samo położenie geograficzne wyznacza rolę przedmurza cywilizacyi. Najdalej ku wschodowi wysunięta reprezentantka cywilizacyi zachodniej, — Polska, musi stać się teraz dla tej cywilizacyi taką tarczą, jaką w wiekach poprzednich była dla katolicyzmu. Nowa Polska musi rozpocząć budowanie siebie samej od stworzenia armii polskiej.

Droga do tej armii jest tylko jedna: — przez **rząd polski.** Armia może rozwinąć się tylko organicznie z świadomej siebie i zorganizowanej woli narodu do wolnego bytu. Zorganizowaną wolą narodu jest jego rząd.

W tych szczególnych warunkach, w których ma tworzyć się państwo polskie, rząd jego nie może pojawić się pewnego dnia gotowy, wyposażony we wszystkie organy swego przyrodzonego działania. Są tu bowiem do zwalczenia trudności dwóch rodzajów. Przedewszystkiem trudności, wynikające z faktu, że terytoryum państwa polskiego jest w tej chwili zarazem obszarem etapowym walczących na wschodzie armij, który z całego szeregu powodów musi być urządzany ze względu na interesy tych armij. Powtóre trudności te wynikają z tego, że Polska wstaje z grobu niewoli zupełnie pozbawiona organów państwowych, których odtworzenie, nawet przy największym pośpiechu, największym zapale i poświęceniu obywateli, wymaga czasu. Nowa Polska musi montować się jako państwo w pełni nowożytne. Machina zaś nowożytnego państwa jest zbyt złożona, aby ją można w ciągu jednej nocy zbudować.

Rząd polski może zatem budować się na tej przestrzeni, jaka każdocześnie da się uzyskać pomiędzy sferą działania obu wyżej określonych momentów. Wynika stąd, że rząd państwa polskiego rozwijać się może w miarę funkcyj, których kolejne obejmowanie będzie się stawało możliwem. Pierwszą i naczelną funkcyą, którą ten rząd zaraz przy swem powstaniu otrzymać musi, jest — organizowanie armii polskiej. Bez względu na to, że armia ta z natury rzeczy może być w obecnych warunkach organizowana tylko na zasadzie dobrowolnego zaciągu ochotników, sankcyę do jej tworzenia, gwarancyę jej charakteru, jako armii narodowej, może dać jedynie — rząd polski.

Każda siła zbrojna musi mieć swój polityczny odpowiednik. Legiony mają go w Naczelnym Komitecie Narodowym. Armia polska musi go mieć w — rządzie polskim. Pozostają one wobec siebie w stosunku nierozerwalnej łączności. Wszelkie próby modyfikacyi tego stosunku lub nawet zniesienia go, są z góry skazane na niepowodzenie. W danym razie zaś są także niebezpieczne, ponieważ mogą unicestwić wielką wartość polityczno-międzynarodową wiekopomnego aktu z 5 listopada. Nie może być dopuszczonym nawet pozór, że akt ten miał cele uboczne, a nie główny: — budowanie państwa polskiego.

Logiczna i zgodna z wielkimi historycznymi celami tego aktu jego interpretacya ustala porządek zjawisk życia rodzącego się państwa polskiego. W porządku tym naprzód idzie rząd polski, po nim — armia. Wszystko jedno, niechaj powstanie rządu polskiego poprzedza organizowanie armii polskiej tylko o pół godziny chociażby, ono je — **musi** poprzedzać. Inaczej sprawa się nie uda, bo oparta na założeniach sprzecznych z naturą rzeczy, udać się nie może.

Kierujące polskie sfery polityczne w Królestwie rozumieją to doskonale. Kilkakrotnie też dały stanowczy i z dostatecznym naciskiem wyraz tej potrzebie, aby organizowanie państwa polskiego zaczęło się od głowy, to jest od rządu. Leży w interesie sprawy zaiste wielkiej, aby ten pogląd, którego oczywista słuszność nie może ulegać wątpliwości, znalazł jak najrychlej pełne zrozumienie wszędzie, gdzie decyzye, dotyczące tej sprawy, zapadać mogą. — Nie jest to tylko ambicya polska, której zresztą nikt nie mógłby nam brać za złe. Ale jest to przedewszystkiem logika rzeczy, dostępna i zrozumiała zarówno dla Polaka, jak dla cudzoziemca. Oto jeden z najwybitniejszych dzisiaj niemieckich pisarzy politycznych, poseł Naumann, w drodze prostej dedukcyi logicznej przychodzi do wniosku, że »wkrótce stworzoną zostanie instytucya, którą potrzeba będzie uważać za posiadaczkę władzy nad polską siłą wojskową«. Następnie instytucya ta stanie się »punktem krystalizacyjnym« dla rozwijającej się stopniowo administracyi państwowej.

Mocarstwa centralne, które wyrzekły w dniu 5 Listopada swoje potężne »Fiat Polonia!«, mają niewątpliwie swoje wielkie interesy w tem, aby rozwój państwowości polskiej szedł w pewnym określonym kierunku i opierał się na zasadach, gwarantujących osiągalność tych wielkich celów, które z punktu widzenia obu mocarstw centralnych odbudowanie Polski posiadać musi.

Cała politycznie myśląca Polska cele te rozumie i gorąco popiera, jako najzupełniej kryjące się z celami polskiej państwowej i narodowej polityki. Dlatego z tem większą swobodą i pewnością dobrego skutku można zakreślić logice rzeczy dostatecznie szerokie pole działania.

Armia polska, którą powoła do życia rząd polski i którą rząd ten przy najwydatniejszej pomocy mocarstw centralnych zorganizuje stopniowo, będzie bez wątpienia najpewniejszą gwarancyą celów i zamierzań, które wyraz swój znalazły w akcie 5 Listopada. Jest to pewnik, którego jak najrychlejsze pełne zrozumienie i uznanie **przez wszystkich**, leży nietylko w interesie rodzącego się państwa polskiego, ale także całej środkowej Europy.

Wyodrębnienie Galicyi.

Wiedeń, 12 listopada.

W »N. W. Tagblatt« czytamy:

Zapowiedź, że Galicya z okazyi utworzenia państwa polskiego otrzyma odrębne stanowisko, dodała potężnego impulsu fantazyi politycznej. W szczególności tematem rozważań jest przypuszczalne oddziałanie tego faktu na parlamentarne stosunki w Austryi. Zrozumiałem jest coprawda pod względem politycznym, że po dłuższym zastoju w życiu wewnętrzno-politycznem zapowiedź tak doniosłego rozwoju naszego systemu prawno-państwowego, wywołać musiała wielkie wrażenie, to jednak należy podnieść, że poważny polityk nie powinien zbyt popuszczać cugli swej fantazyi.

Matematyka nie dopuszcza równań ze zbyt wielu niewiadomemi, to samo odnosi się do polityki. Szczegóły, dotyczące wyodrębnienia Galicyi, aż do pełnej miary tego, co się zgadza z jej przynależnością do całości państwa i z jego rozwojem, nie są jeszcze dane. Wnioski w tym kierunku, czego państwo potrzebuje, a co się krajowi należy, wypracuje rząd, z pewnością nie bez porozumienia z powołanymi czynnikami. Dopóki rozgraniczenie między obowiązkami a prawami przynajmniej w ogólnych zarysach nie jest znane, brakuje podstawy do dalszych wniosków. W obecnej chwili wszelkie dyskusye obracałyby się tylko około hipotez. O tem należy pamiętać.

Mowa kanclerza niemieckiego o Polsce — poufna.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 12 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Komisya główna parlamentu niemieckiego odroczyła się w czwartek na czas nieograniczony.

Mowa kanclerza o kwestyi polskiej nie zostanie ogłoszona, gdyż ta część posiedzenia, na której kanclerz ją wypowiedział, została uznana za poufną.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 11 listopada 1916 r.:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Nasze ataki z obu stron rzeki Aluty poczyniły dalsze postępy. Na zachód od doliny Predeal wzięły wojska austro-węgierskie i niemieckie szturmem sześć poza sobą leżących rumuńskich pozycyj i utrzymały się w nich wobec dwu nieprzyjacielskich ataków. W tych częściach frontu wzięto 360 jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe. W górach Györgyö przekroczyliśmy na północ od Hollo dolinę Bistriciaora.**

Na Smotrcu w Karpatach **odniósł atak niemieckich strzelców pełny sukces; nieprzyjaciel stracił przytem 60 jeńców.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Narajówki zajęły niemieckie wojska w dzielnym ataku 120 metrów szeroki kawałek okopu nieprzyjacielskiej głównej pozycyi. Pięć rosyjskich przeciwuderzeń w tem miejscu nie odniosło skutku, tak samo jak ataki, jakie nieprzyjaciel skierował przeciw nowym niemieckim okopom koło Skrobowej.**

Włoski teren wojny.

Nie było żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojny.

Czysta pogoda jesienna wpływała korzystnie na obustronną czynność artyleryjską i lotniczą.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Na północ od Ancre jedna z naszych patroli przyniosła z nieprzyjacielskiej pozycyi 2 karabiny maszynowe. Podczas nocnego ataku udało się Anglikom wedrzeć się na północ od Courcelette na małej szerokości do naszego najprzedniejszego rowu. Francuzom walka w domach koło kościoła w Sailly nie przyniosła żadnych korzyści. Zresztą rozbiły się ataki, wykonane tam na szerszym froncie.**

Ofiarą ataków bombami nieprzyjacielskich lotników na miejscowości poza naszym frontem padło wczoraj 9 mieszkańców zajętego obszaru. Wyrządzona szkoda militarna jest drobna.

W walce powietrznej i ogniem obronnym zestrzelono wczoraj znowu 10 nieprzyjacielskich aparatów.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Wielkiemi świeżo sprowadzonemi siłami usiłowali Rosyanie napróżno wydrzeć nam stanowiska, uzyskane koło Skrobowy. Ich ataki złamały się wśród obfitych strat.

Nad Narajówką wojska niemieckie wdarły się do rosyjskich głównych stanowisk na południowy zachód od folwarku Krasnolesie i w nocy odparły pięciokrotne gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na Smotrcu w Karpatach uderzenie niemieckich strzelców miało pełny sukces. Z zajętych i zniszczonych pozycyj przyprowadzili oni 60 jeńców rosyjskich.

Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich na północno-wschodnim froncie siedmiogrodzkim były dalej skutecznie prowadzone. Na zachód od drogi Predeal—Sinaja uzyskano szturmem kilka warownych linij rumuńskich i wzięto 160 jeńców. Na drogach przełęczowych dalej na zachód rozgrywały się wczoraj tylko drobniejsze walki, przyczem zajęliśmy kilka stanowisk na wzgórzach i wzięliśmy 200 jeńców.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Na południe od Korca rozwinęły się walki naszych oddziałów skrzydłowych z wojskami francuskiemi.

Na wschodniej części wyżyny monastyrskiej i na wzgórzach na północ od Czerny francuskie i serbskie siły podejmowały kilkakrotnie ataki, które rozbiły się wśród obfitych strat, tylko na południe od Polog zdołał nieprzyjaciel wedrzeć się do przedniej pozycyi. Na froncie Strumy odżyła na nowo czynność artyleryi z obu stron jeziora Butkowo.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Walki w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 12 listopada.

Dzienniki szwajcarskie, omawiając walki na froncie siedmiogrodzkim, wskazują z naciskiem na wielkie znaczenie tych walk. Rumuni walczą tam z największą zaciętością, mimo to jednak nie udało się im dotąd osłabić trwałego, niebezpiecznego nacisku, jaki na armię rumuńską wywierają wojska austro-niemieckie. Współdziałanie armii Falkenhayna i Arza trwa w dalszym ciągu. **Podczas gdy wojska armii generała Falkenhayna rozlewają się coraz szerzej ze zdobytych w ostatnich dniach ważnych punktów oparcia i opanowały dolinę Prahowo, armia generała Arza mimo rozpaczliwego oporu Rumunów posuwa się coraz dalej wśród ustawicznych walk na terytorym rumuńskiem.**

Armia generała Arza w walkach kilku tygodni oczyściła prawie cały Siedmiogród z Rumunów w kierunku północnym i północno-wschodnim. Armia ta oddała nadzwyczajne usługi, które w historyi wojny z Rumunią odegrają bardzo wielką rolę, skoro tylko uwidoczni się, z jakiemi trudnościami i wśród jakich warunków kampania ta się odbywała. Mimo, że nie wszystkie wojska rumuńskie jednakowo się biją, należy jednak podnieść, że naogół armia rumuńska walczy dzielnie. Posuwające się wojska austro-węgiersko-niemieckie bynajmniej nie miały lekkiej pracy. Przedstawianie Rumunów jako zbyt słabych przeciwników zmniejszałoby usługi, oddane przez wojska sprzymierzone.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 9 listopada: Front zachodni: Niema z tego dnia nic do doniesienia. Na południe od Dolnej Watry walka w okolicy Belbor trwa dalej. Na południe od wsi Hollo podjęły austro-węgierskie wojska przeciwuderzenie.

Front **rumuński**: Front siedmiogrodzki: Na wschód od doliny Buzeu odrzucili Rumuni Niemców i zabrali jeden karabin maszynowy i 100 jeńców. W dolinie Jiu odparliśmy nieprzyjacielskie ataki.

Front **Dunaju**: Po odrzuceniu przez nasze wojska nieprzyjacielskich straży przednich posunęły się nasze wojska w południowym kierunku. Wieś Barsowa pali się. Nieprzyjaciel podpalił ją w kilku miejscach.

Posiłki rosyjskie na front rumuński.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 12 listopada.

»Utro Rosii« donosi, że **większa część rosyjskiej armii kaukazkiej wysłana została na front rumuński.** »Rosyjskie kierownictwo wojskowe uważa kaukazki teren wojenny za uboczny.

Wyjazd rządu z Bukaresztu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 12 listopada.

»Nowoje Wremia« na podstawie wiadomości z kół oficyalnych rumuńskich stwierdza, że **rząd rumuński postanowił liczyć się z wszelkiemi możliwościami i opuścić Bukareszt razem z posłami obcych państw.**

Socyaliści włoscy o zawieszeniu broni.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 12 listopada.

»Popolo d'Italia« donosi:

Parlament włoski zostanie otwarty dnia **1** grudnia.

Socyaliści ponowią wniosek o zawieszenie broni i rozwiną silną opozycyę. Giolitti będzie na posiedzeniach obecny, ale w dyskusyi nie weźmie udziału.

Zamachy koalicyi na wolność osobistą w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 12 listopada.

»Zeit« donosi z Genewy:

Jak donosi »Eclair« z Aten, **deputowany grecki Kallimasiotis został uwięziony na rozkaz** koalicyi, która zamierza uwięzić jeszcze 6 jego stronników, pomiędzy nimi byłego ministra Gunarisa.

Łodzie niemieckie na morzu Bałtyckiem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 12 listopada.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Zurychu:

Dzienniki szwajcarskie donoszą ze Sztokholmu, że **niemieckie łodzie podwodne rozwijają na morzu Bałtyckiem bardzo żywą działalność.** Miny, położone ponownie przez Rosyan, nie przeszkadzają w niczem akcyi niemieckich łodzi podwodnych.

Jedna łódź podwodna ku wielkiemu przerażeniu załogi Helsingforsu wtargnęła do tego portu i w oczach komendanta fortecy Sweaborg zatopiła pewną ilość większych i mniejszych okrętów.

Scysya rządu z Dumą.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 12 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Stosunek rządu do Dumy tak się zaostrzył, że posłowie nie liczą już na to, ażeby Duma została zwołana na dzień 14 bm.

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

23 (Ciąg dalszy).

Zanim Napoleon pod wpływem Aleksandra zrezygnował z chęci zupełnego zniszczenia Prus, musiał coś uczynić z tym krajem polskim, który uznał za swą zdobycz. Więc uprzedzając wypadki wojenne i porozumienie się z »najchytrzejszym z Greków« jeszcze przed Friedlandem, którym złamał siły rosyjskie, stwarzał »fait accompli« i budował nowe państewko. — Sam zjechał do Warszawy, sprowadził do niej Talleyranda. Podzielił kraj na sześć departamentów, ustanowił polską najwyższą komisyę rządzącą, złożoną z pięciu wydziałów. Dał nawet temu rządowi poniekąd i reprezentacyę zagraniczną, ustanawiając przy sobie jego komisarza (Batowskiego) i mianując nawzajem swego komisarza przy rządzie polskim (Vincent): Organizacya postępowała, zwłaszcza w wydziale wojny, którego dyrektorem był książe Józef. Wojsko polskie biło się w okolicach Bydgoszczy, pod Gdańskiem, Tczewem, Grudziądzem i Gniewem... Zawarcie traktatu zaczepno-odpornego z królem saskim mogło uchodzić za wskazówkę komu przypadnie korona nowej Polski.

Spieszne budowanie jej było zresztą koniecznością, zabezpieczeniem się od wypadków. Aleksander wytężał wszystkie siły, aby zmódz Napoleona. Ogłaszał wojnę za narodową, synodowi kazał, aby po cerkwiach całego państwa wzywano do »opołczenja« i głoszono, że Rosya zagrożona jest najazdem potwora ludzkości, który chce zniszczyć wiarę prawosławną; zjednoczyć żydów i ogłosić się Mesyaszem. — Napoleon obawiał się ciężkiej przeprawy, przeczuwał, że przyjdzie mu może oprzeć się na zasobach zdobytej Polski i na bagnetach jej synów...

Friedland zakończył wojnę. Zwycięzca zbyt mało miał sił, aby wkroczyć do Rosyi, zwyciężony nie mógł się dłużej opierać. Po zawarciu pokoju w Tylży, Kurakin pisał do cesarzowej: »Nic szczęśliwszego nie mogło się zdarzyć dla nas. Niebo okazało nam swą łaskę w najtrudniejszej chwili, w jakiej kiedykolwiek Rosya się znajdowała«. Uzasadniał swój pogląd tem, że Rosya była bez sojuszników, pieniędzy, broni, a wejście Napoleona w polskie prowincye Rosyi wywołałoby powstanie...

W Tylży stanęło prócz pokoju przymierze Aleksandra z Napoleonem, stanęło i Księstwo Warszawskie. To, że Napoleon proponował Aleksandrowi koronę polską trzeba uważać jedynie za sprytny z jego strony manewr, dla przedstawienia się bezinteresownym i życzliwym wobec nowego sprzymierzeńca. Napoleon z góry mógł wiedzieć, że propozycya odrzuconą zostanie. Bywały różne zdrady, ale takiej, jaką podsuwał Napoleon Aleksandrowi, jeszcze nie było. Jeżeli komu przez całe życie był wierny w przyjaźni Aleksander, to Fryderykowi Wilhelmowi — może tylko jego jednego nie oszukał, nie podszedł. Dotrzymywał przysięgi złożonej przy grobowcu Fryderyka Wielkiego. Wszak i teraz zawierając ze wstrętem przymierze z Napoleonem, uczynił to głównie dla uratowania monarchii i dynastyi pruskiej. I ten zaprzysiężony przyjaciel, ten towarzysz broni, który całą armię rzucił na pomoc królowi pruskiemu, miałby korzystać z jego nieszczęścia i zabierać mu jego dziedziny! Ba! z tą propozycyą połączony był jeszcze warunek koronowania się królem polskim. Oczywiście, królem nie tego »śmiesznego« kawałka od Prus oderwanego, lecz i całej Polski pod zaborem rosyjskim. To znaczy, miał pozbawić Rosyę olbrzymich przestrzeni, które ją wprowadziły do Europy, i z natury rzeczy zyskać sobie wrogów w Prusach i Austryi, gdyż odebranie ich »nabytków« polskich musiałoby leżeć w programie króla silnej i rozległej Polski. Słusznie dyplomata rosyjski Pozzo di Borgo w kilka lat później zauważył, że »zniszczenie Polski, jako mocarstwa stanowi prawie całą historyę nowożytną Rosyi«. I tej historyi, tym usiłowaniom miałby Aleksander zadać cios stanowczy — zerwać z całą przeszłością! On, który wówczas nawet imienia Polski nie znosił. Wolne żarty! Wziął wprawdzie jako podarek przy zawieraniu interesu obwód białostocki, ale ten kawałek zaboru pruskiego leżał w dali od Prus, poza Księstwem i był już obojętnym dla Fryderyka Wilhelma.

Na chytrość Napoleona odpowiedział Aleksander równą chytrością: propozycyą osadzenia na tronie Księstwa Hieronima Bonapartego, któremu car ofiarowywał rękę Katarzyny. Zakrawa to nieco na anegdotę. Ten Aleksander, który niezadługo potem odmówił drugiej swej siostry Anny, samemu Napoleonowi, cesarzowi Francyi, panu Europy, opromienionemu chwałą niepokonanego bohatera i zdobywcy, miał teraz sam narzucać się z ręką najukochańszej swej siostry, najlepszej przyjaciółki i powiernicy, takiemu zeru, jak Hieronim, zwyczajnemu generałowi, świecącemu pożyczanem światłem brata, i to po świeżym małżeńskim »skandalu« [1]). Jeżeli dla Anny mezaliansem był Napoleon, czemże dla Katarzyny był Hieronim?

Tak jednak być miało. Napoleon odrazu połapał się i odrzucił propozycyę mówiąc, że takie rozwiązanie sprawy wytworzyłoby niewysychające źródło nieporozumień między sprzymierzającymi się monarchami.

Stanęło więc Księstwo Warszawskie pod berłem króla saskiego, którego Konstytucya 3-go maja naznaczała następcą tronu po Stanisławie Auguście. Jaki udział w jego utworzeniu (poza tą mocno anegdotyczną częścią rokowań) brał Aleksander, dokładnie niewiadomo. Możnaby się zgodzić na to, że nadał mu nazwę, gdyby nie było owych poprzednich słów Napoleona: »Vous êtes Varsoviens«. Ale może je mylnie później, »post factum«, tłómaczono; może Napoleon nie miał czego innego na myśli, jak tylko to, że deputaci przybyli z Warszawy. Wolno snuć różne przypuszczenia. Można też sądzić, że staranne unikanie w traktacie tylżyckim wyrazu Polska, wyszło z inicyatywy Aleksandra. Wskazuje na to jego dalsze zachowanie się, o którem była powyżej mowa.

Tak się przedstawia twierdzenie Szyldera, że Aleksander był twórcą Księstwa Warszawskiego. Za mało zaiste dowodów, a za wiele kontrdowodów, aby się na niem opierać. Nie na wielką też uwagę zasługuje podanie, że Napoleon miał się przed Aleksandrem z lekceważeniem wyrażać o wszystkiem co się tyczyło Polski i Polaków. Opowiadał o tem Czartoryskiemu sam Aleksander, źródło bardzo niepewne i podejrzane. Nikt może w tym stopniu, jak Czartoryski nie był ofiarą obłudy Aleksandra. — Zresztą mógł to być ze strony Napoleona manewr strategiczny.

O ustroju Księstwa w Tylży nie mówiono. Konstytucyę nadał Napoleon później w Dreźnie. Są różne o tem relacye. Jedni mówią, że ją sam podyktował, drudzy, że ją napisał Maret, inni, że powstała za porozumieniem się z polską komisyą rządzącą. Mniejsza o to.

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

[1]) Hieronim, najmłodszy brat Napoleona, późniejszy król westfalski, ożenił się w Stanach Zjednoczonych z miss Paterson, amerykanką. Napoleon brutalnie ten związek rozerwał.

Rusini po manifeście 5 listopada.

Oświadczenia i groźby i wezwania do spokoju w ocenie sytuacyi, nie ustają w prasie ruskiej, piszącej na temat ukształtowania się stosunków po manifeście o odbudowaniu państwa polskiego, a zwłaszcza wyodrębnieniu Galicyi. Ukraińskie »Diło« pod datą 10 b. m. w artykule wstępnym p. t. »Zimna krew i narodowa jedność« snuje nowe, melancholijne refleksye, w przeważnej części zresztą skonfiskowane przez cenzurę. »Jakie zmiany i przewroty — czytamy tam — w tem, co robi się w dziedzinie wielkiej polityki i w tem, co rzuca się w kąt, przyniosła ta straszna wojna!... Jakież wyginają polityczną moralność żelazne konieczności tej wojny, jak łamią linie wytyczne, jeszcze niedawno uznawane za wieczyste! Zaprawdę, w świecie moralnym sprowadziła ona nie mniejsze przewroty niż w świecie fizycznym...

Ale wojna jeszcze nie skończona i nie zamknął się krąg jej żelaznych konieczności... Mija zaledwie miesiąc, gdy szef rządu austryackiego zapewniał polityków ukraińskich, że będzie urzeczywistnione to, co było postanowione we wrześniu roku 1915 przez rządy austryacki, węgierski i niemiecki w sprawie zadośćuczynienia narodowo-terytoryalnym dążeniom ukraińskiej polityki, między innemi także odnośnie do Galicyi, — a w niespełna miesiąc potem następca tego szefa kontrasygnował przygotowano przez zmarłego premiera najwyższe postanowienie o wyodrębnienie Galicyi...

Prezes ukraińskiego przedstawicielstwa politycznego, nie przygotowany na takie nadzwyczajne, niebywałe ewolucye polityczne, nie wierzył w możliwość nagłego niemiecko-polskiego braterstwa... i wyciągnął z tego praktyczne konsekwencye. Prezes klubu ukraińskiego i Ogólnej Ukraińskiej Rady ustąpił »Feci quod potui, faciant meliora potentes«.

Ten ostatni liryczno-osobisty ustęp zdradza poniekąd autora artykułu.

W tym samym numerze »Diła« znajdujemy obszerne sprawozdanie z obrad Ogólnej Ukraińskiej Rady, zgromadzonej na specyalne posiedzenie z powodu manifestu z dnia 5 b. m. Na posiedzeniu tem, osłoniętem tajemnicą zupełnej poufności, prezes Rady dr K. Lewickij, złożył najpierw sprawozdanie z tych rokowań, nawiązanych rzekomo w połowie września 1915 roku między reprezentantami Ukraińców, a ś. p. hr. Stuergkhigiem, hr. Tiszą i baronem Burianem i reprezentantem rządu niemieckiego, w sprawie utworzenia z ruskiej części Galicyi i Bukowiny odrębnej prowincyi w związku państwowym w Austryi — poczem zarówno dr Lewickij, jak przewodniczący poszczególnych grup Rady złożyli swoje mandaty. Następnie sekretarz Rady p. Temnyckij, przedłożył różne rezolucye, z których, po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi Rada uchwaliła następujące:

»Wobec zapowiedzi wyodrębnienia Galicyi i rozszerzenia autonomii krajowej Og. Ukr. Rada protestuje jak najbardziej stanowczo i uroczyście przeciwko temu, że c. i k. rząd powziął tak daleko idące postanowienia co do przyszłych losów narodu ukraińskiego nietylko bez wiadomości i współudziału jego legalnej reprezentacyi, ale także wbrew wyraźnej i rządowi wiadomej woli i dążeniom ukraińskiego narodu — i to wbrew zapewnieniom rządu, że ma stać się coś zupełnie przeciwnego, a mianowicie podział Galicyi na ukraińską i polską prowincyę; że w zapowiedzi tej zignorował uprawione i od dziesiątków lat nieustannie podnoszono prawno-polityczne postulaty narodu ukraińskiego: że, ulegając nieuzasadnionym pretensyom Polaków do ziem ukraińskich, rząd przeszedł do porządku dziennego nad historycznemi prawami narodu ukraińskiego do jego rodzinnej ziemi i nad faktycznemi jego potrzebami«.

Druga rezolucya brzmi:

»Wychodząc z założenia, że naród ukraiński jest gospodarzem i panem na wszystkich ziemiach, przez niego zaludnionych, Og. Ukr. Rada zastrzega się stanowczo przeciwko temu, aby jakikolwiek, choćby najdrobniejszy kawałek historycznego i etnograficznego terytoryum ukraińskiego miał być włączony w skład państwa polskiego, a natomiast domaga się, aby z ukraińskich ziem na wschód od polskiej granicy etnograficznej, które już znajdują się w posiadaniu mocarstw centralnych i jeszcze będą zdobyte na Rosyi, został utworzony samodzielny państwowy organizm ukraiński, w związku z mocarstwami centralnemi, ale z wykluczeniem jakiegokolwiek związku z polskim organizmem państwowym«.

Rezolucye uchwalono ogłosić w prasie i zakomunikować rządowi, a podając je do wiadomości ogółowi, Og. Ukr. Rada zwraca się do »społeczeństwa ukraińskiego« z wezwaniem, aby w tej ciężkiej chwili zachowało zimną krew i dojrzałą rozwagę.

Tyle informacyi z »Diła« zaczerpniętych.

Wezwanie Og. Rady do »rozwagi i spokoju« jest o tyle rzeczywiście wskazane, że do tej »rozwagi« Ogólna Rada ani jej parlamentarna reprezentacya nie przyczyniają się wcale. Musimy bowiem zauważyć, że w sprawach podziału Galicyi i krajów, przez Ukraińców zamieszkałych, panowie ci jednostronnie decydować nie mają upoważnienia już choćby z tego powodu, że ziemie te i kraje nie są wyłącznie przez ludność ruską zaludnione, lecz kraje te posiadają bardzo poważną liczebnie ludność polską i że historycznie połączone były z Polską, której rycerstwo krew swoją w ich obronie przelewało. Rzeczywiście »rozwaga i zimna krew« są potrzebne wpierw, zanim tego rodzaju enuncyacye się ogłasza.

Uroczystość 5 listopada w kraju.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Tarnów, 9 listopada.

Święto zmartwychwstania Polski święciło miasto nasze w podniosłym nastroju serc i dusz. Po pierwszych chwilach, jakby niedowierzania z powodu ogłoszenia manifestu, kiedy burmistrz, dr Tertil, imieniem komitetu wydał odezwę do mieszkańców, rozpłomieniły się serca, rozpaliły się prawdziwie szczere uczucia, pospieszyły dusze naprzeciw tego faktu wielkiego, któremu na imię: Niepodległa Polska.

Dzisiejszy dzień 9 listopada miasto Tarnów obchodziło, jako wielkie narodowe święto, na które całe pokolenia z utęsknieniem czekały. Domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych, krajowych i państwowych, balkony ubrano w dywany, zieleń, chorągiewki, wizerunki białego orła, wystawy sklepowe w łunie amarantowej przybrano obrazami o treści patryotycznej, lub wizerunkami Królowej Polski, M. Boskiej Częstochowskiej. Sklepy zamknięte, warsztaty opustoszałe. Wszyscy spieszą do prastarej katedry gotyckiej. Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. infułat Bąba w asystencyi duchowieństwa. Podniosłe kazanie, pełne dziękczynienia za górną chwilę i nawoływania do zgody i jedności, wygłosił ksiądz kanonik Wątorek. Szereg pieśni kościelnych wykonał artystycznie chór katedralny. Uroczystość kościelną zakończono odśpiewaniem »Te Deum« i pieśni narodowej.

O godzinie 10½ goście pospieszyli do przystrojonego odświętnie ratusza na uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Niewielką salę ratuszową przybrano w zieleń i kwiaty, na ścianie biust cesarza, nad nim orzeł Zygmuntowski, w rogach sztandary »Sokoła« i straży pożarnej. Sala wypełniła się po brzegi reprezentantami władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwa, legionistami, Ligi kobiet i doborową publicznością. Sfery wojskowe reprezentował podp. Walter, major Woźniakowski, starszy lekarz sztabowy dr Zieliński, kapitan Dobrodzicki i t. d., starostę radcę dworu Reinera zastępował komisarz Łodziński. Wśród zaproszonych gości widzieliśmy księdza infułata Bąbę, kanoników: Chendyńskiego i Bernackiego, księdza kanonika Górkę, prezydenta sądu r. dw. dra Kruczkiewicza, wiceprezydenta sądu dra Bocheńskiego, nadradcę dyrekcyi skarbu Niwińskiego, dyrektorów szkół średnich, inspektora kolejowego Kulika, grono pań z Ligi kobiet z przewodniczącą Mareczkową, p. Tertilową i t. d., wreszcie radców miejskich.

Wśród ogólnego napięcia wystąpił na podium ubrany w czamarę burmistrz dr Tertil i wzruszonym głosem wypowiedział płomienną mowę, zakończoną okrzykiem na cześć niepodległej Polski, Warszawy i Legionów, który zebrani, wśród łez, z niebywałym entuzyazmem trzykrotnie powtórzyli. Równocześnie Rada uchwaliła wysłać dwa telegramy: do Warszawy i komendy Legionów, oraz ulicę Krakowską przemianować na ulicę Niepodległości.

Wieczorem o godzinie 5 przed kościołem księży Misyonarzy sformował się olbrzymi pochód. Otwierały go raźne zastępy młodzieży szkół wydziałowych męskich i żeńskich, szkół średnich i seminaryum ze swoimi profesorami. Szykiem sprawnym, z chorągwiami o wizerunkach orła polskiego, szły młodociane zastępy, oświetlone światłem licznych pochodni i lampionów. Zastęp skautów sprawował straż bezpieczeństwa. Za młodzieżą ciągnął zastęp legionistów, a potem Towarzystwo Strzeleckie z królem kurkowym, asesorem Schubertem, Rada miejska »in corpore« z burmistrzem drem Tertilem i wiceburmistrzem drem Mützem, Rada powiatowa z marszałkiem Jaśkiewiczem, posłem Witosem, reprezentanci wojska, urzędnicy, Liga kobiet i t. d. — Pochód zamykała straż ogniowa. Olbrzymia linia pochodu, sformowana sprężyście przez pp. Przybyłkiewicza, Smalca, Stylińskiego i Zająca, wśród łuny pochodni, przy dźwiękach muzyki wojskowej 20 pułku piechoty, witana z dala ogniami bengalskimi i wielkim napisem: »Niech żyje Polska!« z kamienicy asesora Bracha, pociągnęła ulicą Krakowską na plac Kazimierza Wielkiego, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza burmistrz dr Tertil wypowiedział piękną mowę patryotyczną, zakończoną niemilknącymi okrzykami na cześć monarchów sprzymierzonych, na cześć niepodległej Polski, Warszawy, armii polskiej i legionistów, których panie z Ligi kobiet obrzuciły kwiatami. — Odśpiewaniem pieśni narodowych zakończyła się wspaniała manifestacya patryotyczna, której niezatarte wrażenie każdy poniósł z sobą do domu na nową, promienniejszą drogę życia.

Wieczorem w sali »Sokoła« teatr Dantego Baranowskiego odegrał czteroaktową sztukę Rydla pod tytułem: »Na zawsze«, celem uczczenia wielkiej uroczystości.

Oświęcim, 8 listopada. (Uroczyste posiedzenie Powiatowego Komitetu Narodowego).

Z powodu ogłoszenia manifestów niepodległościowych, zwołał prezes, p. Roman Mayzel, członków P. K. N. i Ligi kobiet na uroczyste posiedzenie, które odbyło się we wtorek, dnia 7 listopada, w sali ratuszowej. Prezes powitał zebranych w dłuższem przemówieniu, podnosząc znaczenie dokonanego dla Polski historycznego dzieła. Zabral następnie głos referent N. K. N., p. Aleksander Orłowski i prosił o ustalenie uroczystości obchodowych na bieżącą niedzielę 12 listopada. Referent podniósł dalej, że w tej uroczystej chwili należy przypomnieć duże zasługi tutejszego P. K. N. i miasta Oświęcima, które, stojąc przy uchwałach, powziętych na ratuszu krakowskim w dniu 16 sierpnia 1914 roku, dorzuciło sporą cegiełkę przy odbudowie Ojczyzny, popierając gorąco czyn, na jaki w obecnej chwili społeczeństwo nasze zdobyć się mogło, tworząc polskie Legiony. W początkowych pracach nad tworzeniem kadrów polskich w Oświęcimie brał żywy udział tutejszy »Sokół«, który nie szczędził ani kosztów, ani trudów, aby myśl rzucona przyoblekła się w szaty rzeczywistości. Będzie to niespożytą zasługą zacnego prezesa »Sokoła«, dra Ślósarczyka, że miasto i powiat tutejszy dostarczyły tak licznego zastępu kadrów legionowych, z których pierwsze zastępy zostały na koszt »Sokoła« umundurowane. Przypomnieć dalej należy owe chwile strasznej zimy 1914/1915, gdy nieprzyjaciel ciągnął na Kraków. I stało się, że w tych ciężkich chwilach ocknął się pierwszy Oświęcim i od tego ognika prawdziwego i rzetelnego entuzyazmu dla Legionu rozpaliły się także ogniska w całej zachodniej połaci kraju, dokąd jeszcze stopa nieprzyjacielska nie dotarła. Pozostanie to tedy na chlubę Oświęcimia trwale zapisane, że powstał pierwszy i wśród depresyi ogólnej gromkim głosem zawołał: »Nie damy się!« To też »Nowa Reforma« w artykule z dnia 12 lutego 1915 roku, mówiąc o Oświęcimiu, podkreśla, że wystarczyło tutaj trochę energicznych zabiegów kilku ludzi dobrej woli, aby poruszyły się rzesze, aby setki ludu wszystkich stanów i zawodów zwrócić w stronę polskich Legionów i rozpłomienić serca świętym ogniem ofiarnej miłości Ojczyzny. Zabiegi te, jak widzimy, nie poszły na marne, a obficie przelana krew naszych najlepszych synów stała się zaczątkiem odrodzenia Ojczyzny!

W dyskusyi nad uczczeniem narodowego święta zabierali jeszcze głos inni, członkowie komitetu, poczem uchwalono, że uroczysty obchód odbędzie się w niedzielę dnia 12 listopada i rozpocznie się nabożeństwem, które zostanie odprawione w kościele parafialnym o godz. 9 rano. Dekoracya miasta ma trwać przez trzy dni, począwszy od piątku dn. 10 listopada.

Przemyśl, 8 listopada. W tym samym dniu, w którym Kraków uczcił wielką godzinę w dziejach narodu, starożytny polski gród nad Sanem obchodził uroczystość wskrzeszenia państwa polskiego. Już we wtorek, dnia 7 listopada, panował na ulicach miasta ożywiony ruch. Panie sprzedawały przy stolikach nalepki z orłem białym, a na budynkach wszystkich prawie domów powiewały biało-czerwone flagi. Pięknie udekorowano okna wystawowe sklepów w ulicy Franciszkańskiej i ulicy Mickiewicza. Piękna pogoda sprzyjała uroczystościom narodowym. Całe miasto odświętnie przystrojone — wszystkie sklepy zamknięto. O godzinie 9 przed południem odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo. Już o godzinie 8 rano poczęły napływać w stronę katedry liczne tłumy publiczności, młodzieży szkolnej, deputacyj Stowarzyszeń i t. p. Przed katedrą ustawił się pluton honorowy Legionów polskich z orkiestrą wojskową 14 pułku strzelców. Na uroczyste nabożeństwo przybyli: komendant wojskowy generał Materna z oficerami sztabu, deputacye pułków załogi przemyskiej, komendant stacyi zbornej Legionów polskich nadporucznik Dostal w otoczeniu oficerów legionowych, komisarz rządowy Łyszkowski z radą przyboczną, starosta Heller, Liga kobiet, prezes miejscowej grupy N. K. N. radca Lanikiewicz i deputacye Stowarzyszeń polskich. Uroczystą mszę świętą celebrował ks. biskup Pelczar w otoczeniu licznego duchowieństwa. Podniosłe i piękne kazanie wygłosił ks. dr Stefan Momidłowski. Po skończonem nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód. Pochód poprzedzała orkiestra 14 pułku strzelców, oraz pluton Legionów polskich. Kolejno szły w pochodzie: Straż pożarna, Liga kobiet, szkoły ludowe, szkoły wydziałowe, seminaryum nauczycielskie, szkoła handlowa, gimnazyum I. i II., komisarz rządowy z radą przyboczną, reprezentanci okolicznego włościaństwa, Stowarzyszenia kupców, reprezentanci izraelickiej gminy wyznaniowej. Pochód szedł ulicami: Katedralną, Franciszkańską, Mickiewicza, Konarskiego, Dworskiego, Jagiellońską i Kościuszki i zatrzymał się przed gmachem ratusza. Wielotysięczny tłum wypełnił Rynek. Przed bramą ratusza obok trybuny zgromadzili się reprezentanci władz i stowarzyszeń. Obok trybuny zajęli miejsca: komisarz rządowy Łyszkowski z radą przyboczną, starosta Heller z urzędnikami starostwa, prezydent sądu radca Wilecki z gronem urzędników, oficerowie Legionów polskich z nadporucznikiem Dostalem na czele, grono profesorów gimnazyum I. i III., prezes izraelickiej gminy wyznaniowej dr Glanz i t. d. O godzinie 12 w południe wstąpił na trybunę przedstawiciel Zjednoczonych Towarzystw polskich, p. inżynier Kędzierski, i wygłosił podniosłą mowę, zakończoną okrzykiem: »Niech żyje wolna niepodległa Polska!« Zerwał się huragan oklasków i okrzyków »Niech żyje!«, a orkiestra zaintonowała »Jeszcze Polska nie zginęła!« Potem wzniósł mowca okrzyk: »Cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!« Publiczność powtórzyła okrzyk z zapałem, a orkiestra odegrała hymn austryacki. Po skończonej uroczystości tłum opuścił Rynek w podniosłym nastroju.

O godzinie 12 minut 30 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady przybocznej z udziałem wszystkich członków. Ponadto zgromadzili się w sali ratuszowej zaproszeni goście. Komisarz rządowy Łyszkowski zagaił posiedzenie przemówiem, poczem udzielił głosu drowi Leonardowi Tarnawskiemu, który wygłosił piękną, patryotyczną mowę, zakończoną okrzykiem: »Niech żyje wolna, niepodległa Polska!«

Zgromadzeni nagrodzili mowę oklaskami i odśpiewali »Jeszcze Polska nie zginęła!« — Następnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do cesarskiej kancelaryi gabinetowej i do prezydyum miasta Warszawy.

O godzinie 3 po południu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem wicemarszałka dra Leonarda Tarnawskiego, który wygłosił uroczyste przemówienie. Uchwalono wysłać telegramy do monarchy i prezydyum miasta Warszawy. Wieczorem odbyła się w Gospodzie legionistów wieczerza, urządzona staraniem Ligi kobiet.

Kronika.

Kraków, 12 listopada.

Nabożeństwo dziękczynne z powodu ogłoszenia niepodległej Polski odprawili ks. Kapucyni w Krakowie w swoim kościele, w dniu 8 bm. Nawa kościoła była pięknie ozdobiona kwiatami i emblematami polskiemi. Uroczyste nabożeństwo odprawił b. prowincyał sędziwy O. Floryan w asyście kilku OO. Kapucynów i braci zakonnych. Po uroczystej sumie O. Maryan zaintonował „Te Deum", podjęte przez cały kler zakonny. Na zakończenie publiczność, szczelnie wypełniająca kościół, odśpiewała „Boże, coś Polskę".

Przed Kołem sejmowem. Wczoraj przez cały dzień obradowały w magistracie krakowskim kluby stronnictw politycznych. Uchwalono projekt rezolucyi, która dzisiaj ma być przedłożona Kołu sejmowemu.

Wieczorem odbyła posiedzenie komisya parlamentarna pod przewodnictwem prezesa Koła dra Bilińskiego, na którem uchwalono ostateczny tekst rezolucyi. W posiedzeniu tem wzięli także udział minister Galicyi dr Bobrzyński, oraz marszałek krajowy St. Niezabitowski.

Zjazd posłów zapowiadała się bardzo liczne. — Wczoraj między innymi przyjechali do Krakowa Leon hr. Piniński, Witold Korytowski, Wład. Długosz, Karol hr. Lanckoroński, St. hr. Badeni, Moysa-Rosochacki, Władysław hr. Dzieduszycki, Jan hr. Potocki, Krzyształowicz, dr Tad. Tertil, dr Maiss, dr Löwenstein, Rauch, oraz dr Jan Michejda z Cieszyna.

Posiedzenia Rady szkolnej krajowej z udziałem członków autonomicznych, odbędą się, jak już donosiliśmy, w dniach 14, 15 i 16 b. m. Mianowicie dnia 14 listopada odbędą się z rana i po południu posiedzenia wszystkich trzech sekcyj, dnia 15 i 16 b. m. posiedzenia pełnej Rady szkolnej krajowej.

Uznanie dla prof. W. L. Jaworskiego. W piątek, 10 bm. zebrali się współpracownicy N. K. N. oraz grupa pań z Ligi kobiet w salonie prof. W. L. Jaworskiego, wiceprezesa N. K. N., ażeby w chwili, w której N. K. N., po ogłoszeniu niepodległości polskiej zamyka epokę w swojem działaniu, złożyć mu życzenia jako kierownikowi tej instytucyi narodowej. Przemawiali: dr Jan Dąbrowski imieniem współpracowników, a imieniem pań prof. Wincentowa Zakrzewska, podkreślając zasługi wiceprezesa Jaworskiego dla sprawy narodowej i rozwoju Legionów, dziękując za serdeczny stosunek do wszystkich, którzy współdziałali z N. K. N., życząc jak najpomyślniejszych wyników działalności jego na przyszłość. Wiceprezes Jaworski dziękował wzruszony za skierowane doń słowa i stwierdzając doniosłość bezinteresownej pracy współpracujących z N. K. N., zachęcał do wytrwania w niem i nadal. Licznie zgromadzeni uczestnicy tej pięknej uroczystości ofiarowali wiceprezesowi Jaworskiemu kwiaty.

Adres lekarzy krakowskich do rektora dra Brudzińskiego. We czwartek wieczorem zebrali się z powodu doniosłej chwili narodowej, ogłoszenia państwa polskiego, krakowscy lekarze w sali gmachu Tow. przy ulicy Radziwiłłowskiej i po przemówieniu członków prezydyum i kilku lekarzy Królewiaków uchwalono wysłać do rektora uniwersytetu warszawskiego dra Brudzińskiego adres gratulacyjny, a nadto mianowano go honorowym członkiem krak. Tow. lekarskiego.

Rocznica bitwy pod Krzywopłotami. Dnia 19 bm. odbędzie się uroczysty obchód rocznicy pamiętnej, krwawej bitwy pod Krzywopłotami, stoczonej przez współdziałające z armią, w szczególności z pułkiem 32 piechoty, złożonym ze samych Polaków i oddziały legionowe I. brygady. Niezapomniane pozostaną dla nas zmagania się owe, kiedy to major Brzoza dla obrony idącego jak na stracenie 6 batalionu Fleszara wyjechał z pozycyi na wzgórze i odsłonięty prażył Moskala, biorąc ogień ogromnej masy artyleryi rosyjskiej na siebie — dalej nie przepadną wspomnienia śmierci nagłej idącego do ataku Paderewskiego, bliskiego kuzyna muzyka, skonu Medyńskiego, ran Satyra i Denochy, zagłady większej części oddziału Lisa, bohaterskiego czynu Herwina, który dla zbadania punktu wyjścia obstrzału rosyjskiej artyleryi wyszedł na blindaż okopu i lornetował lecący huragan granatów i ulewę kul maszynowego karabinu, odległego o kroków mniej, niż 100 od niego.

I dalej, utrwaliło się w duszach naszych owo straszne »hurra!«, kiedy to wieczorem po wzięciu wsi Załęża, w las domaniewicki runął pułk 32, polski pułk armii i nagle nastała cisza, rozdzwoniona jeno pobrzękiem ścierających się bagnetów w walce wręcz, kiedy sztyk moskiewski złamał się na piersi polskiej, bo twardszą się, jak stal, okazała.

Po bitwie zaś, jak pamiętamy, Herwin chodził po polu, zbierał rannych i płakał. Starł mu cały niemal oddział karabin maszynowy w chwili, gdy usiłował atakiem przejść do Załęża. »Wstyd mi, że żywy wyszedłem z tego piekła«. Tak mówił i brał na ręce, jak matka dziecko, jednego rannego po drugim i niósł i pomagał, i ratował.

Pod Krzywopłotami legło 40% legionistów, biorących udział w boju.

Dziś spoczywa 46 z nich we wspólnej mogile pod Krzywopłotami w Bydlinie i jeden ich przykrywa nagrobek.

Dnia 19 b. m. nastąpi uroczystość rocznicowa u tego pomnika, w której udział wezmą zapewne reprezentanci wojskowi i cywilni idei legionowej.

Udział jak najszerszych mas publiczności byłby pożądany. Jechać należy do Olkusza (z Krakowa dnia 18 o godzinie 1.40 w południe), albo do Rabsztyna (z Krakowa o godzinie 6 rano dnia 19 b. m.).

Kupujmy odznaki pamiątkowe. Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. wydało na dzień dzisiejszy, w którym w murach Krakowa obraduje Koło polskie w ważnych narodowych sprawach niezmiernie piękne pamiątkowe odznaki. Mały metalowy krzyżyk ze srebrnym orzełkiem na amarantowo-białej kokardzie wygląda doskonale i zdobić powinien dziś pierś każdego Polaka. Pamiątka ta dnia uroczystego, w którym proklamowaną została niepodległość Polski, jest wykonana trwale, artystycznie i zasługuje w pełnej mierze, by ją rozchwytano, zwłaszcza, że używane przygodnie, niedbale związane odznaki z papieru, albo i wstążki o kolorze fałszywym, nie odpowiadającym zgoła naszej barwie narodowej, a dziś już państwowej, powinny być stanowczo zaniechane, jako nieodpowiednie i brzydkie. Nietylko potrzebie chwili czyni zadość nowa odznaka Centr. Biura Wydaw., ale co więcej może być uważana za wysoce artystycznie ujęty symbol dnia i dokument historyczny dla czasów późniejszych.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 listopada 19196. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Czł. A. Brückner: Zasady etymologii słowiańskiej; 2) Czł. J. Kallenbach: Układ pierwotny trzeciej części „Dziadów" (na podstawie nieznanego autografu); 3) dr Aleks. Łucki: Wykłady łozańskie Adama Mickiewicza. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

„Dom Rodzinny" w Krakowie. Cicho, bez rozgłosu i reklamy założono w Krakowie przed paru tygodniami niezmiernie sympatyczną i pożyteczną placówkę opieki nad sierotami po legionistach polskich pod nazwą „Dom Rodzinny". Piękne to dzieło humanitarne zawdzięcza swoje powstanie ruchliwej sekcyi Ligi kobiet N. K. N. opieki nad dziećmi w Krakowie, która w tym celu wynajęła w realności pod l. 11 przy ulicy Jagiellońskiej 6 pokoi, kuchnię i przedpokój i wynajęte sale zamieniła na wygodne mieszkania, oraz sale szkolne dla przygarniętej dziatwy. Na razie przyjęto na wychowanie 14 chłopców i dziewcząt, jednakże wkrótce liczba ta się zdwoi. Dzieci otoczone są staranną opieką macierzyńską, którą wykonuje z poświęceniem ochmistrzyni „Domu Rodzinnego", pani Helena Sygietyńska. Otrzymują one tam wygodne pomieszkanie, staranne utrzymanie, ubrania, książki, wreszcie doskonałą pomoc w nauce. Wszystkie dzieci wkrótce zapisane zostaną do szkół krakowskich, a ponadto pobierać będą dodatkową naukę domową, mianowicie rysunki, śpiew, gimnastykę i roboty ręczne. Grono pań z Ligi kobiet pełni stale w „Domu Rodzinnym" dyżury i opiekuje się dodatkowo, oraz pomaga dziatwie w nauce. Nadto dzieci mają zapewnioną opiekę lekarską. Schronisko robi niezmiernie dodatnie wrażenie, wszędzie panuje czystość i porządek. Dzieci bawią się swobodnie i uczą w dwóch dużych salach; jedną ubikacyę zamieniono na sypialnię dla chłopców, drugą dla dziewcząt; osobny pokój zajmuje umywalnia i ubieralnia.

Rozkład dnia w „Domu Rodzinnym" jest następujący: Dzieci wstają o godzinie szóstej rano, o godzinie siódmej otrzymują śniadanie, poczem idą do szkoły. O godzinie 12½ w południe obiad, później przechadzka, następnie zajęcia i nauka, o godzinie 6½ wieczorem kolacya, poczem dzieci myją się, a o godzinie ósmej wieczorem idą spać.

Utrzymanie i wychowanie sierot jest zupełnie bezpłatne; łoży na to Liga kobiet N. K. N. w Krakowie.

„Dom Rodzinny", który przygarnął sieroty po naszych bohaterach, zasługuje ze wszech miar na serdeczne i ofiarne poparcie ogółu mieszkańców Krakowa. W ten sposób wywiążemy się z długu wdzięczności wobec ojców tych sierot. Sekcyi Ligi kobiet opieki nad dziećmi należy się szczere uznanie za tę cichą, pożyteczną pracę, ratującą dziatwę polską od śmierci fizycznej i moralnej.

Skargi na wyroby masarskie w Krakowie szerzą się powszechnie już od dłuższego czasu. I tak np. salceson jest obecnie niemożliwy do jedzenia; składa się on z jakiejś bryi, krwią zaprawianej i twardych skór — a wszystko to mocno popieprzone. Trzeba mieć chyba żelazny żołądek, ażeby strawić taki wojenny, taryfowy specyał. Wprawdzie można dostać lepszy salceson, ale cena jego jest znacznie wyższa od taryfowej. Również sprzedawaną jest dwojaka kiełbasa w Krakowie, jedna gorsza, składająca się z niezdrowych surowych resztek, sprzedawana po cenach taryfowych, druga droższa, lecz jakość jej jest znacznie lepsza.

Zwracamy uwagę miejskiego biura aprowizacyjnego na tę „podwójną buchalteryę" w dziedzinie wyrobów masarskich, którą należy poddać surowej kontroli.

Sprzedaż ryb miejskich (karpi), rozpoczęta we czwartek w pływalni wojskowej w parku Krakowskim, ma już swoją historyę. W komunikatach magistrackich zapowiedziano, że sprzedaż odbywać się będzie codziennie w pływalni w parku Krakowskim, a nadto w dni targowe na placu Szczepańskim i w Podgórzu na rynku. Istotnie przez cały czwartek karpie w parku Krakowskim sprzedawano. Następnego dnia w czasie targu na placu Szczepańskim zebrało się kilkadziesiąt pań, czekając niecierpliwie na ryby. Po godzinie 11 przed południem zjawił się pachołek na placu Szczepańskim i ogłosił, że kto chce nabyć karpie, musi udać się do parku Krakowskiego. Tłumnie udano się pieszo i tramwajami do pływalni, lecz tam znowu zakomunikowano, iż ryb już zupełnie niema. Rozczarowana publiczność z żalem wracała z parku Krakowskiego. Okazuje się z tego, że należy być ostrożnym z szumnemi zapowiedziami, gdyż wprowadza to tylko w błąd publiczność i daje materyał do skarg i krytyki.

Sprzedaż skór na podeszwy. Z cechu szewców w Krakowie donoszą, iż Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpocznie z początkiem przyszłego tygodnia wydawać w dalszym ciągu kartki na zakupno skór tutejszym majstrom szewskim.

Na podstawie tych kart poboru otrzymują majstrowie szewscy skóry po cenach maksymalnych znacznie niższych, aniżeli przy kupnie prywatnem, wskutek czego także i ceny podeszew oraz naprawek u szewców powinny być zniżone.

Echa inwazyi rosyjskiej. Rozprawa przeciw 34 włościanom z Brzegów nad Wisłą o rozebranie baraków przedsiębiorstwa regulacyi Wisły jeszcze w czasie inwazyi rosyjskiej i przywłaszczenie sobie drzewa i narzędzi, zakończyła się wczoraj po południu wyrokiem, uwalniającym wszystkich oskarżonych od winy i kary. Bronił adwokat dr Warenhaupt.

Z kraju.

Krzeszowice, 8 listopada. (Z działalności instytucyj legionowych). Tworzącym się w sierpniu 1914 roku Legionom polskim dostarczył powiat chrzanowski wielu ochotników. Dzięki energicznym staraniom komendanta obwodu chrzanowskiego, Karola Lazarewicza, wyszły z Krzeszowic dwie kompanie w sile 460 ludzi, a to pierwsza z nich pod komendą tak później rozgłośnego Sarmata, druga pod komendą obecnego porucznika Legionów, Lazarewicza. Kompanie te poprowadził z Krakowa na plac boju kapitan Ryszard. W ciągu wojny dokładał powiat chrzanowski wszelkich starań, aby przebywającym w polu swoim żołnierzom dostarczyć tak im miłych dowodów trwałej pamięci. Zawiązane we wszystkich większych miejscowościach Ligi kobiet i miejscowe komitety narodowe, urządzają często wieczorki patryotyczne i obchody narodowe, przeznaczając dochód z nich na cele z Legionami związane. Ostatnio odbył się w Chrzanowie i Krzeszowicach wspaniały obchód z okazyi utworzenia państwa polskiego.

Zakopane, 9 listopada. (Przygotowania do uroczystości. — Wiatr halny. — Smutne stosunki). Od dnia 5 bm. Zakopane pozostaje pod wrażeniem wieści o odbudowaniu Polski. Młodzież gimnazyalna była we wtorek na nabożeństwie, w czasie którego wygłosił piękne przemówienie ksiądz Winkowski, a na niedzielę gotuje się wielka uroczystość ku czci chwili, podnoszącej tak żywo bicie polskiego serca.

W ostatnich dniach wiał tu z niewielkiemi przerwami potężny wiatr halny. Zrywał dachy na zagrodach, dziesiątkami walił wysokie świerki, nieraz za nagłym oddechem wypierał przechodniów z chodnika na środek ulicy. Wyjątkowo nie skończył się tradycyjnym deszczem. W czasie jego uderzeń wybuchł przypadkowo pożar w piwnicy przy Krupówkach. Na szczęście stłumiono go rychło.

Opinia jest tu poruszoną wyjazdem jednego z najzdolniejszych tutejszych lekarzy. Wogóle, jeśli uświadomimy sobie z lat ostatnich szereg wypadków: wyjazd b. lekarza klimatycznego dra Janiszewskiego do Krakowa, przeniesienie się po latach pracy czcigodnego ks. Kaszelewskiego na cichszą, przez niego stworzoną parafię w Kościelisku, ustąpienie wreszcie dra Żychonia ze stanowiska lekarza klimatycznego, nabiera się przekonania, że słuszność miał Witkiewicz pisząc ongi w broszurze o Zakopanem, że tutaj dobrze się nie dzieje i koleżeństwo nie kwitnie.

Opieka nad zabytkami we Lwowie. Onegdaj we Lwowie odbyło się w obecności konserwatora z Krakowa, dra Szydłowskiego, posiedzenie pełnego wydziału Towarzystwa opieki nad zabytkami kultury i sztuki polskiej. Po załatwieniu spraw ogólnej natury, uchwalono domagać się u władz mianowania konserwatora rządowego dla Lwowa, a gdyby się tego obecnie uzyskać nie dało, mianowania delegata urzędu konserwatorskiego. Kandydata odpowiedniego wydział przedstawi.

Po wyczerpującym referacie konserwatora w sprawie losu zabytków w Podhorcach, uchwalił wydział wystąpić z nowem przedstawieniem do kuratora małoletniego właściciela ks. Lubomirskiego i Wydziału krajowego o zarządzenie wywiezienia zbiorów w bezpieczniejsze miejsce. Obradowano dalej nad sprawą konserwacyi spalonego przez Rosyan zamku w Żółkwi i powzięto odpowiednie uchwały. Tak samo poruszono zniszczony stan zamku w Starem Siole, uchwalono wysłać tam swego delegata i poczynić kroki celem ocalenia tego wspaniałego zabytku. — W końcu konserwator przedstawił szereg doniesień o zniszczonych i uszkodzonych rozmaitych budowlach naszej dawnej architektury w pobliżu Lwowa, które opieki pilnej potrzebują. Najwięcej było między temi spalonych lub uszkodzonych drewnianych cerkwi. — Uchwalono między innemi zwrócić się do władz duchownych gr.-kat. o większą troskę w tej sprawie, bo zanik tych nieocenionych w swej krasie drewnianych cerkiewek byłby ciężką stratą w ozdobie naszego kraju.

Ze świata.

Zmiany w cenzurze pocztowej. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z dniem dzisiejszym obowiązują nowe przepisy w sprawie cenzury wojskowej, jakiej podlegają przesyłki pocztowe z zagranicy i za granicę.

1) Ogólna cenzura wojskowa przy przesyłkach pocztowych do terytoryów, okupowanych w Polsce, w Serbii, Czarnogórze, Albanii i do Niemiec przestaje istnieć.

W komunikacyi z temi terytoryami dozwolone są znowu zamknięte prywatne listy i listy wartościowe (przesyłki wartościowe). Dozwolone są też dopiski na przekazach pocztowych i w listach wartościowych.

Przesyłki pocztowe do tych terytoryów podlegają tylko w tych wypadkach i tylko w tym zakresie cenzurze, o ile dotyczy ona także przesyłek wewnętrzno-krajowych, n. p. w obszarze armii lub w okolicach, w których obowiązuje osobna cenzura.

Wszystkie przesyłki pocztowe za granicę, z wyjątkiem Niemiec, podlegają nadal cenzurze wojskowej. Przy wysyłaniu tych przesyłek nie wolno nadawać listów zamkniętych i nie wolno czynić żadnych dopisków w listach i przesyłkach wartościowych i na przekazach pocztowych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Niedziela: Po południu: »Kościuszko pod Racławicami; wieczorem »Kościuszko pod Racławicami«.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

W niedzielę, 12 b. m.: popoł.: »Ułani ks. Józefa«; krotochwila L. Mazura; wieczorem: »Ułani ks. Józefa«.

Z teatru miejskiego.

(Wznowienie „Kościuszki pod Racławicami").

Najlepszy z utworów ludowych, jakie posiadamy w literaturze dramatycznej, nigdy nie chybia wrażenia, i rzecz dziwna, nigdy nie powszednieje, choćby go kilka razy widziano. Oczywiście, jeśli jest starannie grany i wystawiony. Tyle w nim pięknie pomyślanych efektów, tak z duszy polskiej wyszedł i z taką siłą do niej toruje sobie drogę, że za każdym razem nowym niejako językiem do polskiego przemawia słuchacza. Dlatego każdy dyrektor teatru polskiego powinien mieć „Kościuszkę" do gry gotowego, aby przy nadarzającej się sposobności „uroczyście" go wystawić. Dobrze się więc stało, że nowa dyrekcya teatru miejskiego postarała się o nowe ramy dla znakomitego utworu Anczyca i wystawiła go w bogatej szacie.

Piękne dekoracye, doskonała i pomysłowa reżyserya operująca ze znawstwem sztuki większemi masami statystów. szczęśliwy dobór aktorów, czyniły wczorajsze przedstawienie bardzo zajmującem nawet dla bywalców teatralnych.

Jedynym w swoim rodzaju na scenach polskich Kościuszką jest p. Solski. Najpierw warunki zewnętrzne znakomitego artysty dziwnie harmonizują z odtworzoną postacią. Umie przytem p. Solski utrzymać tę artystyczną miarę, że uświęcona w polskiej tradycyi i wyobraźni postać Naczelnika w sukmanie jest w miarę wielką, zawsze naturalną, nigdy nie jest banalną. Jego „Kościuszko" nie staje na koturnach, a przecież jest niepospolitym, jest wielkim od początku do końca utworu. W tem tajemnica siły artystycznej tej kreacyi.

W miarę komicznym i charakterystycznym był p. Feldman w roli Lichockiego, w której po raz pierwszy na naszej scenie wystąpił. P. Bończa znany już jest, jako doskonały Abraham. Inni artyści, pp. Brandt i Jednowski w roli klasycznych rezydentów, p. Czaplińska jako panna respektowa, przypominali dawne doskonałe na scenie naszej kreacye.

Świetnie wypadły sceny zbiorowe, jak przysięga Kościuszki, rzeź w Kozubowie, bitwa pod Racławicami, wedle pomysłu Wojciecha Kossaka.

Kościuszko na koniu, jako wódz w bitwie racławickiej Bartosz Głowacki, zdobywający armaty, — kosynierzy chłopscy, złożyli się na obraz niezwykle barwny i porywający.

Dzisiaj, w czasie wojennych nastrojów i wielkich aspiracyj narodowych, utwór Anczyca silniej niż kiedykolwiek oddziałuje na wyobraźnię polską. Nie chybił też „Kościuszko" wrażenia na wczorajszem przedstawieniu, które po brzegi wypełniło widownię.

Pod wrażeniem „osobliwej chwili" publiczność powstawszy z miejsc, po ostatnim obrazie, wysłuchała hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła", który parokrotnie, wśród hucznych oklasków powtarzano.

m.

Manifestacye we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 12 listopada.

Jako dalszy ciąg obchodu uroczystego z okazyi proklamacyi odbyło się wczoraj w teatrze uroczyste przedstawienie, urządzone przez N. K. N. i Ligę kobiet. Pierwsze rzędy zapełnili bawiący tu legioniści, którzy byli przedmiotem entuzyastycznych owacyj i obrzuceni zostali kwiatami. Podczas uroczystości wygłosił przewodniczący delegacyi N. K. N. przemowę. Po przedstawieniu odbyło się na Strzelnicy przyjęcie legionistów.

W kościołach rzymsko-kat. odprawiono wczoraj uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkolnej szkół średnich i ludowych. Dzień był wolnym od nauki. Dzisiaj odbędzie się uroczysty pochód na kopiec Unii lubelskiej, gdzie odprawioną zostanie msza św. Miasto z okazyi uroczystości jest bogato udekorowane.

Rano o godzinie 10 odbyło się w przepełnionej synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo w obecności reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, oraz bardzo licznej żydowskiej publiczności. Rabin Guttman wygłosił kazanie, poczem odśpiewano hymn narodowy polski.

Prasa angielska o przyszłości Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 listopada.

O przyszłości Polski pisze »Daily News«:

Ofiarowanej niezawisłości nie można ignorować jako papierowego manifestu, bez praktycznego oddziałania na wojnę. Myliłby się, ktoby sądził, że wierność poddańcza Polaków do Rosyi jest tak głęboko zakorzeniona, iż musi pozostać głuchą na wszystkie starania się o nich mocarstw centralnych. Mieszkańcy rosyjskiej Polski są przedewszystkiem Polakami i żywią niewzruszone nadzieje odbudowania samoistnej jednolitej Polski. Niemcy nie ofiarowują im wprawdzie jedności ale samoistność, podczas gdy Rosya proponowała tylko autonomię. Nie należy przypuszczać, że Polacy w darze Niemiec będą widzieli tylko bezwartościowe koncesye.

»Manchester Guardian« pisze: Gdyby stanowisko Rosyi było dalej przewidującem i liberalniejszem, gdyby nie robiono największych wysiłków celem odroczenia spełnienia przyrzeczeń, danych Polakom przez wielkiego księcia Mikołaja, miałaby krytyka postępowania mocarstw centralnych większe znaczenie.

Londyn, 12 listopada.

»Times« pisze o Polakach:

Trzeba sobie uprzytomnić, że Polacy od chwili obsadzenia ich kraju przez Niemców odcięci byli od wszelkich wiadomości o przebiegu wojny. Od szeregu miesięcy znajdują się oni pod żelazną administracyą niemiecką. Niektórzy z nich może uważają za rzecz odpowiednią, obłudnie przedstawiać swe oddanie się, czem w sercu się brzydzą. Niemcy i ich sprzymierzeńcy, rosyjscy reakcyoniści, naturalnie taką obłudę wykorzystają do skrajnych granic. Ale my ufamy w szlachetność i rozwagę innych stronnictw rosyjskich, że uwzględnią położenie, do jakiego zmuszeni byli bracia-Polacy. Pewną rzeczą jest, że w ich oczach jak i w oczach Europy i Ameryki proklamacya w. ks. Mikołaja pozostanie manifestem konstytucyjnym na rzecz wszystkich ludów polskich.

Tygodnik »Truth« pisze: Czy jeżeli przyjdzie do rozprawy, ktokolwiek uczyni propozycyę, by Polska, którą Niemcy chcą uniezależnić, oddaną została z powrotem Rosyi, czy Francya i Anglia poprą taką propozycyę? Chytry Niemiec rzucił piękne jabłko niezgody sprzymierzonym.

»Morning Post« pisze: Rosya może być pewną, że jak długo choćby piędź ziemi rosyjskiej znajduje się w rękach niemieckich, Anglia jak i inni sprzymierzeńcy Rosyi nic nie chcą słyszeć o zakończeniu wojny.

»Westminster Gazette« powiada: Niespodzianką byłoby dla nas, gdyby przewódcy Polaków i naród polski dał się wziąć na lep propozycyj, jakie obecnie im czynią Niemcy i Austro-Węgry. Na Polakach, jako na całości, ta szlachetność, rozporządzająca obcym obszarem, nie zrobi wrażenia. Jakąkolwiek jest obecna sytuacya wojenna, przyszłe stanowisko prowincyj polskich przecież będzie oznaczone tylko na podstawie ogólnego wyniku wojny. Polacy nie powinni chwilowemi obietnicami dać się sprowadzić z kierunku, w którym leżą ich prawdziwe interesa.

Pismo dziękczynne A. Osuchowskiego do papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 12 listopada.

»Osservatore Romano« ogłasza pismo dziękczynne Antoniego Osuchowskiego, prezesa utworzonej na podstawie inicyatywy papieża z dnia 21 listopada r. 1915 komisyi ratunkowej dla Polski i sprawozdanie z wyniku urządzonej na inicyatywę papieża w całym świecie składki na rzecz Polski. **Zebrano ogółem 3,791.293 fr.** Z tego zebrano 1,601.381 fr. w Niemczech, 308.834 w Austro-Węgrzech, a 708.451 fr. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, natomiast tylko 88.119 fr. w Rosyi, 113.439 fr. we Francyi, a 145.000 fr. w Anglii.

Ulgi wojskowe dla zajętych w gospodarstwie rolnem i leśnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 listopada.

Na wniosek ministerstwa rolnictwa zarządziło ministerstwo wojny w sprawie tych, którzy rozporządzeniem ministerstwa wojny z roku 1916 jako zajęci w gospodarstwie rolnem i leśnem, zostali zwolnieni od służby wojskowej aż do 30 listopada br., że **zwolnienie ich przedłużone zostaje na razie aż do dnia 31 grudnia 1916.** Władze polityczne powiatowe przedłużenie to potwierdzą na dokumencie zwolnienia. Jeżeli dalsze zwolnienie poza d. 31 grudnia br. jest bezwarunkowo koniecznem, a zatem jeżeli mają być zastosowane warunki, przewidziane w rozporządzeniu ministerstwa wojny, przedłużenie **może być udzielone aż do dnia 31 marca 1917.** Ustalenie dalszych zwolnień przez władze powiatowe polityczne następuje na podstawie przedłożenia przez odnośną gminę. Co się tyczy wszelkich zwolnień poza d. 31 marca 1917 dla celów pracy w gospodarstwie rolniczem i leśnem, to nastąpi ogólna rewizya. Bliższe postanowienia będą później ogłoszone.

Sprawa dra Kramarza.

Wiedeń, 12 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi:

Dnia 13 bm. rozpocznie się przed najwyższym trybunałem obrony krajowej ponowna rozprawa wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez adwokatów dr Koernera i Lewita w sprawie dra Kramarza, Raszina, Czervenki i Zamazala. Rozprawa potrwa kilka dni.

Ministrowie hr. Tisza i Sander w Siedmiogrodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 listopada.

Prezydent ministrów hr. Tisza i minister spraw wewnętrznych Sandor udali się w sprawach urzędowych do Siedmiogrodu, gdzie pozostaną do końca przyszłego tygodnia.

Po nominacyi hr. Tarnowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 listopada.

(Bułg. ag. tel.) W tutejszych miarodajnych kołach zauważają w sprawie zamianowania hr. Tarnowskiego ambasadorem w Waszyngtonie, że powołanie hr. Tarnowskiego jest dowodem, jak wielką wagę przywiązuje się do stanowiska w Waszyngtonie, na który zwracają się oczy wszystkich wśród ogólnej wojny. Nadzieje, pokładane właśnie w osobie hr. Tarnowskiego, wyrażają się już we fakcie powołania dotychczasowego posła austro-węgierskiego w Sofii, którego dotychczasowa działalność charakteryzuje się szeregiem sukcesów. **Powołaną w obecnych okolicznościach mogła być tylko osobistość, uchodząca za skończonego dyplomatę i męża stanu.**

Po mowach kanclerza Niemiec i Asquitha.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Amsterdam, 12 listopada.

»Handelsbladet«, omawiając ostatnie mowy kanclerza niemieckiego i Asquitha, oświadcza, **że podstawa do porozumienia mogłaby być stworzona.** Oświadczenie kanclerza niemieckiego, że także Niemcy są gotowe do udziału w pracy celem rozwiązania problemu, by w przyszłości pokój mógł być zapewniony przez międzynarodowy trybunał rozjemczy, może być pierwszym krokiem w tym kierunku.

Możliwości pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 12 listopada.

Omawiając ostatnią mowę kanclerza Rzeszy, »Politiken« pisze w artykule, zatytułowanym »Mowa pokojowa Bethmanna-Hollwega«:

Lord Grey i kanclerz Rzeszy Bethmann polemizują, kto ponosi winę za wybuch wojny światowej, ale spotykają się w życzeniu rychłego zawarcia pokoju, który uznawałby zasadę prawa i dawał rękojmię przeciw wszelkiej wojnie.

Amsterdam, 12 listopada.

»Nieuws van den Dag« wita z zadowoleniem odpowiedź, jaką dał kanclerz Rzeszy w ostatniej mowie na propozycye Greya, by po wojnie stworzyć rękojmię trwałego pokoju. Dziennik sądzi, że związek państw pokojowych miałby nie wielką wartość, gdyby był skonstruowany jedynie według życzeń ententy.

Wojna.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 listopada.

Ag. tel. bułg. donosi: Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 11 bm.:

Front macedoński: Na zachód od linii kolejowej Bitolia—Lerine zwykły ogień artyleryi. Na wschód od kolei i w łuku Czernej podczas dnia całego żywa walka. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela odparto z wielkiemi jego stratami. Walki trwają dalej. Na reszcie frontu słaby ogień artyleryi i potyczki patroli.

Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Niema nic ważnego do doniesienia.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 listopada.

Rosya, 10 listopada.

Front zachodni: W okolicy Skrobowej nieprzyjaciel kilkakrotnie przechodził do ofenzywy i mimo zaciętego oporu naszych oddziałów, które odparły siedm ataków, **zmusił nasze wojsko do cofnięcia się na drugą linię swych okopów.** Nieprzyjaciel posługiwał się przy tych atakach miotaczami płomieni.

Nad Bystrzycą nasze oddziały wywiadowcze w okolicy wsi Pacyków, Łysiec, Bohorodczany Stare, skutecznie podjęły działalność. W okolicy na południe od Dornej Watry nieprzyjaciel w dolinie Bystercy koło wsi Hollo, Tolnice i Putnej podjął kontratak, który **zmusił nas do opróżnienia kilku wzgórz,** obsadzonych w dniu poprzednim. Walka trwa dalej.

Front rumuński: Front w Siedmiogrodzie: Odparliśmy ogniem atak nieprzyjacielski w dolinie Trotui. Na zachód od linii Buzeu nieprzyjaciel wyparł w ataku **wojsko rumuńskie 4 wiorsty ku południowi.** W kierunku Predeal Rumuni przeszli do ofenzywy, oskrzydlając lewe skrzydło nieprzyjaciela. Walka trwa dalej. Odparliśmy atak nieprzyjaciela na Nemoesti.

Front nad Dunajem: Oddziały naszej kawaleryi i piechoty obsadziły dworzec Dunarea. W odległości 3 wiorst na zachód od Czernawody toczy się walka o posiadanie mostu Czernawody. Naliczyliśmy w górnym odcinku przeszło 200 trupów. Wzięliśmy jeńców do niewoli i zdobyli 1 karabin maszynowy. Obsadziliśmy miasto Harsova, wieś Muslu i wzgórza w odległości trzech wiorst na południe od Dulghesi i 5 wiorst na południowy zachód od Casimcea.

Zajście w Izbie francuskiej.

Genewa, 12 listopada.

Dzienniki francuskie donoszą:

Ostatnia mowa, wygłoszona w Izbie francuskiej przez ministra skarbu Ribota, przerywana była kilkakrotnie przez socyalistów. Wołano do ministra: **Róbcie pokój! Dosyć ofiar! Naród francuski myśli inaczej, aniżeli paryska prasa rządowa!**

Warunki pokojowe koalicyi.

Rotterdam, 12 listopada.

Londyńska »Daily Chronicle« donosi za zezwoleniem cenzury, że **koalicya postanowiła podać do wiadomości publicznej swoje warunki pokojowe.**

Kolonia, 12 listopada.

»Koeln. Ztg.« ogłasza rozmowę z pewną osobistością, poinformowaną o poglądach dyplomatów i polityków francuskich, którzy za pierwszy warunek pokoju uważają zwrot Alzacyi i Lotaryngii, opróżnienie Francyi północnej i Belgii i zapłacenie odszkodowania wojennego.

Co się tyczy pogłosek o odrębnym pokoju ze strony Rosyi, Anglia uważa taką możliwość za wykluczoną. Nie należy jednak przez to rozumieć, że wszystkie mocarstwa koalicyi w jeden i ten sam dzień uznają zawarcie pokoju za konieczne. Gdyby Francya i Rosya były za pokojem, a Anglia się mu sprzeciwiała, to Anglia nie mogłaby zmusić obu tych mocarstw do prowadzenia wojny tak długo, jak się jej będzie podobało.

Przekonaliśmy się już oddawna, oświadczył informator dziennika — że Anglia prowadzi swoją własną wojnę, która nie jest wojną sprzymierzeńców, i ma swoje własne, daleko idące plany. Dlatego wielu Francuzów rozważa już dzisiaj pytanie, coby się stało, gdyby się okazało, że cele mocarstw koalicyi są odmienne. Wiem, że wielu Francuzów idzie tak daleko, iż przyjmuje możliwość francusko-rosyjsko-niemieckiego porozumienia, w razie gdyby na konferencyi pokojowej Anglia chciała odgrywać osobną rolę.

Jeżeli Francuzi taką kombinacyę uważają za możliwą, to obecność wojsk angielskich na ziemi francuskiej jest wytłómaczona. — Gdyby Francya oświadczyła, że Rosya nalega na nią w kierunku zawarcia pokoju, wówczas Anglia nie mogłaby wystąpić przeciw Francyi. — Gdyby jednak mimo to Anglia obstawała przy swojem, wówczas wojska niemieckie, uwolnione ze wschodu, mogłyby stanąć po naszej stronie, by wspólnie z Francyą wypędzić Anglików z ziemi francuskiej.

Wybór Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 listopada.

»Vossische Zeitung« donosi, że według prywatnych depesz kablowych, nadeszłych do Berlina, przy wyborze na prezydenta **Wilson otrzymał 284 głosów, Hughes 242,** tak, że w każdym razie Wilson jest wybrany.

Nowy Jork, 12 listopada.

(Biuro Reutera). Kierownicy kampanii wyborczej ze strony Hughesa nie chcą uznać ponownego wyboru Wilsona, ponieważ sądzą, że popełnione zostały błędy i że rezultat wyborów w kilku stanach przy urzędowem powtórzeniu przeliczenia głosów może się zmienić. Zwykły telegram gratulacyjny kontrkandydata jeszcze nie został wysłany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 listopada.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług w specyalnem użyciu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: Radcom sądu kraj.: dr. Kazimierzowi Jaroszewiczowi w Krakowie, Bolesławowi Gawińskiemu w Sanoku, dr. Stanisławowi Warmskiemu we Lwowie, Zdzisławowi Rodzynkiewiczowi w Stanisławowie i dr. Antoniemu Neusserowi w Tarnowie.

Dalej otrzymali to odznaczenie radcy sądu kraj. i naczelnicy sądu powiat.: dr Adam Strawiński w Delatynie i dr Teodor Kalczyński w Gorlicach; sędziowie powiat. i naczelnicy sądu pow.: Bernard Spanier w Zborowie, Władysław Augustynowicz w Monasterzyskach; sędziowie powiat.: Jan Krajewski w Krakowie, dr Jan Tereszyn w Tarnowie, Mieczysław Kobzdaj w Krakowie, Maryan Markiewicz w Ustrzykach, dr Zdzisław Piernikarski w Nowym Sączu i Maryan Zwoliński w Jaśle.

Złoty krzyż z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali sędziowie: Dr Piotr Korolećko w Czarnym Dunajcu, dr Roman Schwakopf w Bieczu, Władysław Płaneta w Zborowie i dr Stanisław Śliwiński w Kałuszu, oraz prowadzący księgi gruntowe Maryan Rauch we Lwowie i Tadeusz Dworski w Sanoku.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali: kanc. oficyali: F. Gołąbek w Skolem, Wład. Szpilecki w Sanoku, Leon Wenckowski w Krakowie, Jan Konieczkowski w Rzeszowie, Jan Kokot w Nadwórnej, Kalikst Fridel z najw. trybunału sądowego, Adolf Joszt w Wojniczu i Kalikst Lubowiecki w Myślenicach.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: kancelista H. Adler z sądu pow. w Mostach Wielkich i oficyant kanc. Michał Maciuch z sądu kraj. w Krakowie.

Cesarz nadał starszemu komisarzowi bud. dyrekcyi budowy dróg wodnych w ministerstwie handlu, Jarosławowi Stefanowiczowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministerstwa obrony kraj. w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami i ministerstwem wojny w sprawie rekwizycyi materyału miedzianego z budynków na cele wojenne.

Dalej ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem wojny w sprawie zmiany postanowień o postępowaniu z przesyłkami pocztowemi za granicę.

Uroczystość imienin cesarzowej Elżbiety.

Wiedeń. Ponieważ dnia 19 listopada w r. b. przypada na niedzielę, ministerstwo oświaty poleciło władzom szkolnym krajowym, by uroczystość imienin zmarłej cesarzowej Elżbiety w poszczególnych szkołach i zakładach naukowych przeniosły na dzień 18 lub 20 b. m. i by dzień ten był wolny od nauki.

Rozbitki austro-węg. łodzi podwodnej.

Lugano. „Tribuna" donosi, że dwóch oficerów i 11 marynarzy z załogi austryacko-węg. łodzi podwodnej — która według ogłoszenia włoskiego w nocy z dnia 16 na 17 października w walce zatonęła — wzięci zostali w Albanii południowej do niewoli. Udało się im tam dostać na łodzi jednego zatopionego włoskiego torpedowca.

Nowy ambasador włoski w Paryżu.

Rzym. Ag. Stefani donosi: Markiz Salvago Raggi został zamianowany ambasadorem w Paryżu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ostatnie wydawnictwa
Księgarni G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie

8168 2 4

	Koron
Ligocki Edward. **Laguna morta.** Powieść współczesna, nagrodzona pierwszą i jedyną nagrodą 1000 rubli na konkursie „Bluszczu"	6·20
Mościcki Henryk. **Pod znakiem Orła i Pogoni.** Szkice historyczne, z 5 ilustr.	6·50
Ostrowski Stanisław. **Wierni do ostatka.** Powieść z wojen Napoleońskich	4·50
Perzyński Włodzimierz. **Strach na wróble**	2·20
Prus Bolesław. **Emancypantki.** Powieść. Wydanie 3-cie, 4 tomy	11·60
Reymont St. Władysław. **Rok 1794. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.** Powieść historyczna	5·80
— **Rok 1794. Nil desperandum.** Powieść hist.	8·40
Weyssenhoff Józef. **Puszcza.** Powieść	6·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wytłaczarnia skór H. Engel & Co.
Wiedeń, II., Stefaniestrasse 12 8485 2 2

poleca się do uskuteczniania wszelkiego rodzaju robót wytłaczanych ze skóry.

Sprzedaż i wysyłka

ochraniaczy podeszew i okrągłych kawałków na obcasy.

z prawdziwej skóry od podeszew. — Dostawa szybka.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7583 17 0

L. 7283/916. 8526

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w r. 1917 następujących grup materyałów, a to:

a) Materyały opałowe.

I. Koks, węgiel drzewny.

b) Wyroby z żelaza.

I. Blacha.
II. Żelazo fasonowe.
III. Gwoździe.
IV. Gwoździe i śruby do szyn kopalnianych.
V. Szyny kopalniane.
VI. Rury gazowe.
VII. Szyny kolejowe.
VIII. Łopaty.
IX. Siekiery.
X. Kjódki.

c) Wyroby z metalu.

I. Metale, drut kolczasty.

d) Materyały budowlane.

I. Cegła.
II. Cegła ogniotrwała, gips murarski.
III. Cement.
IV. Piasek.
V. Glinka szamotowa, wapno.
VI. Papa do krycia dachów.
VII. Kamień łamany, szuter.

e) Wyroby z drzewa.

I. Szafliki, konewki, czerpaki.
II. Taczki, łopaty.
III. Drabiny.
IV. Toporzyska.
V. Progi kolejowe.
VI. Kosze i miotły i maty plecione.

f) Wyroby z lnu i konopi.

I. Linki, sznurki, postronki, szpagat.
II. Cutry, pramsle.
III. Worki do spuszczania drzewa.
IV. Bawełna do czyszczenia maszyn.
V. Płótno.
VI. Pasy transmisyjne parciane.

g) Wyroby ze skóry.

I. Pasy i skóra.

h) Wyroby szczotkarskie.

I. Pendzle i szczotki.

i) Artykuły sklepowe.

I. Farby.
II. Pokost, terpentyna.
III. Kwas karbolowy.
IV. Wosk, boraks, siarka, kalofonia.
V. Mydło, łój.
VI. Smary.
VII. Oleje maszynowe.
VIII. Świece.
IX. Szczeliwo.

j) Pasza dla koni.

I. Siano, słoma, koniczyna i torf.

rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową. Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych lub łącznie kilku grup franko stacya kolejowa Wieliczka.

Cała dostawa może być uskutecznioną albo naraz albo też w dwu lub trzech partyach w czternastu dniach po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu oferty.

Późniejszy termin dostawy należy dokładnie oznaczyć w ofercie.

Oferty wnosić należy na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, najpóźniej do dnia 30 listopada 1916 do godziny 10-tej przed południem. Do oferty mają być dołączone próbki oferowanych artykułów, oraz kwit na złożone w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce wadyum w wysokości 2% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. 30 listopada 1916 o godzinie 10-tej przedpołudniem przy czem oferenci mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, poręcznego jakości i ilości materyałów poszczególnych grup i t. p. powziąć można z warunków licytacyjnych i wykazów materyałów poszczególnych grup, które wraz z formularzem oferty otrzymać można w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 31 października 1916.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.

C. k. nadworna księgarnia
Wien, I., Seilerg. Nr 4
(boczna Grabenu)
M. PERLESA

utrzymuje na składzie **wszelkie nowości polskie** jakoto: beletrystykę, literaturę aktualną, książki dla dzieci i młodzieży, słowniki, podręczniki językowe i t. d.

tudzież **książki szkolne** i pomocnicze dla polskich zakładów nauk. również **kalendarze i czasopisma** — wszystko w największym wyborze. 8180 2 6

Baczność! Nieprzyjaciel!

Tak, nieprzyjacielem własnych pieniędzy jest, kto dzisiaj jeszcze używa drogich mydeł tłuszczowych, gdyż

Schulza surogat mydła

zastępuje doskonale **drogie mydła tłuszczowe i jest najlepszym i najtańszym środkiem do prania i czyszczenia.** Znakomity do mycia rąk. Wyborny do prania bielizny i drelichowych rzeczy wojskowych w zimnej wodzie. Nadto nadaje się bardzo dobrze do mycia podłóg, naczyń kuchennych, rzeczy metalowych i t. d.

WYSYŁKA TYLKO DLA KUPCÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW.

Skrzynka ze 150 kawałkami opłatnie do każdej stacyi 30 K. Wysyłka tylko za pobraniem.

Każdy kupiec! Każde przedsiębiorstwo! Każda gospodyni! niechaj spróbuje tego znakomitego, taniego środka do prania.

Zamówienia należy przesyłać:

Seifenersatz-Fabrik OTTO SCHULZ, WIEDEŃ VII. Andreasgasse 1.

Zastępcy poszukiwani. 8374 2 2

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
L. 132/Fura.

We Lwowie, dnia 4 listopada 1916 r.

OGŁOSZENIE.

Magazyn spożywczy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych kupi większą ilość świeżego mleka dziennie.

Dostawa w naczyniach blaszanych, 1—5-litrowych.

Oferty należy wnosić do 15 listopada b. r. do biura dla spraw ekonomicznych, ul. Zygmuntowska 1, drzwi 115. 8582 2 2

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Swój do swego — wyrób miejscowy.

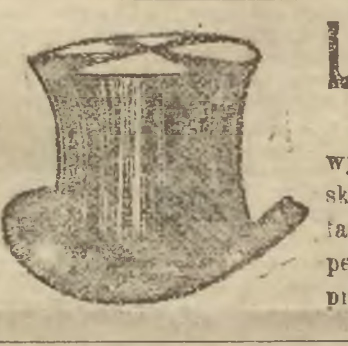
TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 7334 5 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.



Ludwik Kreisler
Kraków, ul. Floryańska 23

wykonuje futrzane czapki męskie i damskie w najnowszych fasonach, przyjmuje również kapelusze damskie i męskie, które przerabia przeciągu 24 godzin 8442 2 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 81 37 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.
Sanatoryum Prissnitza
cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 30 0

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 7351 5 0

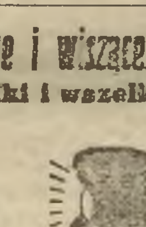


Acetylenowe lampy stołowe i wiszące,
ręczne i kopalniane, palniki i wszelkie dodatki

poleca najtaniej

A. Weissberg, Wien, II.,
Untere Donaustrasse 23 B. Abt. III.

Katalogi za darmo! 6656 5 0
Korespondencya polska!



Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska
T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do
maszyn cegielnianych,
maszyn **do rozdrabniania żywicy**
i do nowoczesnych
urządzeń przewozowych
wszelkiego rodzaju. 1396 30 52

SZPAGATY
z wplotem i bez wplotu drucianego

szpagat do worków
do bielizny
do pakowania
i do płacht wozowych
z najlepszej natro-celulozy

!! TOWAR DOBOROWY !!

Kantor sprzedaży surogatów
Oddz. surogat. konopi i juty
WIEDEŃ IX.
LIECHTENSTEINSTR. 130A

Wzory i cenniki za darmo.

Przyjmie się zastępców w miastach państwa jeszcze nieobsadzonych. 7783 3 4

S. A. Krzyżanowski, księgarnia w Krakowie
w przededniu
ważnych wydarzeń politycznych
poleca świeżo wydaną ścienną mapę w formacie 150×115 p. t.:
Królestwo Polskie
i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi.

Cena K 4·80, naklejone na płótnie 16 K.

Rejestr alfabetyczny, zawierający 20.000 nazw geograficznych, K 1·20. 8428 3 5

Gwoździe do podbijania butów

oraz cwyle, gwoździe do podków, żelazne piecyki w różnych wielkościach, taczki, narzędzia żelazne, naczynia cynkowane w wielkiej ilości poleca po cenach fabrycznych firma:

Leopold Bernstein w Podgórzu
ul. Kalwaryjska 4. 8608 2 2

Towarzystwo Zaliczkowe
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28
przyjmuje wkładki oszczędności
na $4\frac{1}{2}\%$

Udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych i pensyjnych na przystępnych warunkach.

Godziny urzędowe od 10—12 rano i od 4—5 po południu. 8538 4 5

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 44 9

Nieustająca wystawa
Ligi Pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28.

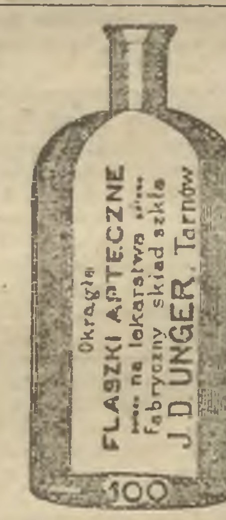
Wybór nowych, na sezon przedświąteczny przygotowanych wyrobów: kilimy, hafty, kosze na papiery i kwiaty, majolika, papier lwowskiej fabryki Niemojewskiego, perfumerya po nader umiarkowanych cenach. 8317 2 4

Lekcyi

od godz. 6-tej wieczorem poszukuje nauczycielka. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „Praca 21". 8438 2 2

Kilku zdolnych
ślusarzy maszynowych

znajdzie natychmiastowe zajęcie w fabryce sody amoniakalnej w Borku Fałęckim, obok Podgórza 8315 3 3



Zlecenia uskutecznia się szybko. 8082 3 10

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony lubaczowickie pastylki leśne

„Silvin"

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 80 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Lubaczowicach, 8. 7572 10 35

Karty polowe

1 K 60 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/12. Brunnengasse 67, a nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 6900 8 0

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 21 0

Jednorazowe golenie

4 h kosztuje, najzdrowszym na świecie preparatem praw. ochr. „Parsoval" do usuwania włosów. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i został za nieszkodliwy uznany, goli bez brzytwy i bez mydła. Włosy usuwa bezboleśnie w 8 minutach. Pakiecik na 30—35 razy wraz z garniturem kosztuje K 2·90 za zaliczką. Kar. Perlberger, Kraków, ul. Dietla 36. Dla drogueryj i żołnierzy znaczny opust. 8117 3 4

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 2 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 10 0

Buchalter-korespondent

z powodu zwinięcia interesu poszukuje posady, jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności J. Guspiel, Kraków, ul. Ogrodowa l. 6, II. p. 8406 4 5

Słuchacz medycyny

V roku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Słuchacz". 8553 3 3

ZDOLNYCH

robotników krawieckich poszukuje firma I. Berkelhammer, Tarnów, Krakowska 8. 8564 4 6

Nowa **Nr 14**
mapa miesięczna
wszystkich frontów, wyszła z druku.

Cena z przesyłką K 1·—.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

8323 4 5

KUPUJĘ

używane motory benzynowe i ropne, nawet całkiem zniszczone lub spalone oraz inne maszyny. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Przemysł". 8531 3 4

Poszukuję
OSOBY

przyjemnej powierzchowności, któraby zajęłaby się gospodarstwem domowem u mężczyzny. Zgłoszenia listowne, wraz z warunkami, przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod: „Prowincya". 8547 4 4

Para koni

z wozem ciężarowym wielkim **na stałą dniówkę** do wynajęcia. Zgłoszenia do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8478 3 3

Kupię lub wydzierżawię

w bliskości kolei **plac z budynkiem** lub dobrą **szopą** na zakład przemysłowy **w Krakowie, Bochni, Brzesku, Tarnowie** lub **Dębicy.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod: „Przemysł". 8530 3 4

---

3 morgi z willą

nową, solidnie zbudowaną, 12 ubikacyj, ogród, koło Podgórza, sprzeda za 45.000 K firma J. Ropski. Kraków, ul. Szewska l. 5. 8470 3 3

Karetka

w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Lubelska 13 8458 2 3

Części do
maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Darmo

znajdzie mieszkanie osoba, umiejąca po niemiecku (w słowie i piśmie), mogąca udzielać w godzinach wieczornych konwersacyi (ewentualnie za wynagrodzeniem). Wiadomość: Topolowa 30, II p., drzwi Nr. 10, od godz. 12—2-giej. 8143 2 2

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **14·— K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K. I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 8358 2 4

Najtańsze źródło
sprzedaży
Szyb
do
okien

Biuro handlowe
„MERKUR"
Wiedeń, XXI
Herstorferstrasse 19.

8067 5 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.